Jordan Głos (11 paźdz. 1790)

GŁOS

JANA Z ZAKLICZYNA

JORDANA

[illegible]

[illegible]

GŁOS

JW. JMCI PANA

JANA Z ZAKLICZYNA JORDANA,

POSŁA Z WDZTWA KRAKOWSKIEGO;

w Materyi przedłużenia Urzędowania teraźnieyſzych Posłow,

NA SESSYI SEYMOWEY

DNIA 11 PAŹDZIERNIKA 1790 ROKU

MIANY.

TA ieſt naywyżſzey kraiowey władzy iſtotna poſtać, że w ſtanowieniu Prawa, powierza Narod ſwey władzy tym Reprezentantom, ktorych do rozkazywania ſobie ſam przez ſiebie wybiera. Lecz władzę tę i wybor co do czaſu iey trwania chciał mieć uroczyście zawarowaną i Prawami i Paktami-Konwentami.

Ile razy tym Prawom przeciwne widziemy przykłady, zawſze przywłaſzczoną tylko moc w wynikłych przypadkach, i iakoby od udzielności tey Narodowi ſłużącey doſtrzegamy onegoż uchylenie; w ktorey nadzwyczayności uſprawiedliwienie zawſze trudne, bo takowe poſtępki zatraceniem Wolności Narodowey grożą. Zagrożenie to w tym wyſtawione widoku, może Narod do bronienia ſwey Prerogatywy wzbudzić, wzbudzenie Obrady o zakłocenie, i w nich wſzyſtkiego zmięſzanie, Oyczyznę o nieſzczęśliwe przyprawi ſkutki.

Y zaiste zdaie się, że czas dwuchletniego prawodawczego Urzędowania, nie dla czego innego ograniczyły Praw Przepisy, iak żeby w iednych Osobach zbyt długo nie trwała ta naywyższa Władza, ktora od podległości odwykać, a do panowania przyzwyczaiać, tym zdolnieyszą im się bydź dłuższą wystawi.

Z woli Narodu do czasu Prawem determinowanego, stanowić dla niego wyrocznie możemy: po czasie wyszłym nie chcąc łamać i dawnieyszych wielolicznych Ustaw i ostatniey Prorogacyi przez nas samych ustanowioney, zdać sprawę z czynow naszych Nas obowięzuiących Nam należy... Ani bez woli Narodu Nas przeciągnąć na dłużey Posłami nie możemy. Boby to było wolą Narodu przy Nas względem Nas zostawiać. Owszem Prawo ogolney woli do małey części przywiązać; a Narodowey Udzielności pozbawiać Narod.

Nayiaśnieysze Stany! poiąć tego niemogę, iak, gdy dawne Prawa iuż dawno Nam przepisały bydź podległemi; My przedłużywszy do dnia 24 Stycznia, nasze to przełożeństwo, i kres onemu w tymże dniu zamierzywszy: z podlegać maiących, znowu w Przełożonych zamienić się mamy? Władzę tę ktora Seymikom i po Woiewodztwach, Powiatach Obywatelom iedynie służy, im odbierać; Seymom i w nich Zasiadaiącym tęż przywłaszczać zechcemy? Przywłaszczenie władzy komu, z mocy Prawa niesłużącey iemu, nie będzież absolutyzmu dla przywłaszczaiącego, a dla ogołoconego z należney onemu mocy widoczną ozna ą? ztąd podziału i nieiedności czyliż nie wyniknie narzędzie.

Y czyliż Narod o dobrych naszych względem Oyczyzny chęciach, powątpiwania nie upatrzyłby przyczynę? gdybyśmy w zamiarach naszych postępowaniu, nadweręzaiących własność iego chwytali się śrzodkow.

Prawodawstwa Urząd Nam służy, dopokąd Prawodawcami iesteśmy, ale Urząd potwierdzenia Nas na dłużey Prawodawcami służyć Nam nie może. Bo w takowym razie Narodową do Nas przenieślibyśmy Udzielność. Obieranie Posłow sam przy sobie zostawił i zachował Narod, a zatym tego co do wszystkich należy przywłaszczać się nie godzi. Tym podobnym lub gorszym przywłaszczeniom nie toruymy drogi, gdyż do nich nieprzebytemi puszczać się, dosyć i tak z siebie samey zdolna ambicya.

Krok ieden na zgwałcenie Prawa postąpiony, otworzy na przeciwko Nam do podeyrzenia ciągłą drogę, a intryga, ktorey zapobiedz myślemy (gdy złym mniemaniom o Nas damy powody łatwiey w to zdolęć potrafi, by Nas za podeyrzanych miano,

Ktoż nadużyciem powierzoney sobie mocy pozyskał zaufanie, albo przywłaszczeniem tego co mu zabronione było wyiednał tę o sobie opinią, iż cudzy nie raczey swoy własny interes miał w zamiarze!

Bądźmy Prawu wiernemi, ieżeli chcemy by o dochowaniu Praw, gorliwości naszey dana była wiara: i pomnieymy, że Urzędowanie w zamierzonym od Nas samych kresie ustać powinno. Bo na dłużey nie będąc umocowani, i własnym zrzekłszy się iuż tego Prawem, samych siebie nadal mocować, ani z winnego względu na Prawa, ani z szczegolney uwagi na przyzwoitość wypada.

Zawsze ia Nayiaśnieysze Stany tak mniemam: że przedłużenie w przyszłym Seymie na Urzędowaniu przez Nas samych dzisieyszego Seymu Posłow, ktorychby Wdztwa, Ziemie, Powiaty nie obierały Prawa Narodowego będzie gwałtem.

Knować mogąca i chcąca intryga czyliż wystawiać mieć nie będzie powodu; że leniwym działaniem zpoźniwszy się w Obradowaniu, gdy nie opatrzyliśmy potrzeb i sytuacyi publiczney, kiedy nie zabespieczyliśmy opisami Rządu Formy, My iuż nie radzić o Oyczyznie, ale ią rządzić przed się bierzemy.

Nie o formalność samę, iuż tu teraz idzie, lecz o istotę rzeczy: to iest o ogolney Woli Narodowey złamanie tym większe, im to iest pewnieysza. Iż nie iest tak widoczna w tym szczęśliwość Dobra Publicznego i na tym ugruntowana, by Nas za Prawodawcow przez niego niewybranych miał i uznawał Narod.

Jak naydelikatniey w tey mierze, i w całym dalszym ciągu trwać maiącego Seymu, Nam postępować trzeba: gdyż każda w tey Swiątyni uczyniona protestacya, każdego zdania, do Akt Publicznych podana oblata, są to iuż podeyrzenia o Nas rzucone przyczyny, a im więcey podobnych zdarzeń wypadać będzie, tym więcey wyniknie ubliżaiących działaniu naszemu wznieceń, i nie tych myśli sławę i ufność przynoszących, ktore w początkach Seymu dzisieyszego miała o Nas cała Narodowa Powszechność, lecz takowych ktore samey podeyrzliwości będąc nasieniem, na naywiększe rozroźnień, i niechęci wzrosnąć mogą owoce.

Kończę iuż głos moy Nayiaśnieysze Stany: to ieszcze wyrzekłszy; Jeżeli skutecznym intryg władaniom zapobiegnąć żądamy; naymnieyszego o nas mniemaniom nie daymy pozoru, by samemi Nami, intryga w tym władać miała, gdy Prawodawcami przedłużać się zabieramy.

ZDANIE TEGOZ

DNIA 12 8BRIS ROKU 1790

IN TURNO.

WZględem zachowania z teraźnieyſzego Składu Seymowego Posłow, czyli nas ſamych na nowo obrania (bo te odmienione wyrazy nie zmieniaią rzeczy) iakiego byłem zdania, na dniu wczorayſzym w głoſie moim oświadczyć w Nayiaśn: Stanach miałem za powinność, a w dniu dziſieyſzym iż go nie zmieniłem mam honor zapewnić.

Jakiego zaś ieſtem, względem *Propozycyi ad Turnum* podaney tłomaczę ſię: Gdybym podobną w mieyſcu Seymikowania moiego Woiewodztwa to ieſt w Proſzowicach przychodzącą widział po moie zdanie, dałbym go tam podług wewnętrznego przekonania moiego. Lecz tu w tey Praw nie Elekcyi kuźnicy, w mieyſcu niewłaściwym, i iednego Woiewodztwa Obywatel po wſzyſtkich obierania nie maiąc Prawa, bym wotowaniem nie zdawał ſię pod zapytanie i pod wątpliwość poddawać, Wolność Narodową, na taką proopzycyą, ktora ogolney Prerogatywie Narodu uwłoczy, Prawa łamie, ſądząc iż nawet wotować mi nie godzi ſię, nie wotuię.

ZDANIE TEGOŻ

[illegible]

[illegible]

W [illegible]

[illegible]